Nr. 49

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, czwartek 3 marca 1921

Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 169 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareilem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 85 Mk za wiersz.

Pr. III 9/2 Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli par. 493 p. k., że zamieszczone w Nr. 47 czasopisma „Naprzod" z daty Kraków, dnia 27 lutego 1921, artykuły pod tytułem: 1) „Dwudniowy strejk generalny w Polsce", 2) „Stało się" oraz 3) „Strejk powszechny kolejarzy w całej Polsce" zawierają w całej swej osnowie, a to artykuł pierwszy znamiona zbrodni z par. 65 b uk., artykuł drugi występku z par. 305 uk., zaś artykuł trzeci zbrodni z par. 65 a i występku z par. 305 uk. Zakazuje się rozszerzania tych artykułów. zatwierdza się zarządzona przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone, albowiem w pierwszym artykule, podpisanym przez Komisyę centralną klasowych związków zawodowych zamieszczono uchwałę wzywającą do nieposłuszeństwa i oporu przeciw zarządzeniom władz publicznych, co uzasadnia znamiona zbrodni naruszenia spokojności publicznej z par. 65 b uk. W drugim artykule autor krytykuje w sposób napastniczy zarządzenie przez władze rządowe militaryzowania kolei i ogłoszenie sądów doraźnych. Równocześnie poleca się Redakcyi czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem par. 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny s. III. Kraków. 28 lutego 1921. Podpis nieczytelny.

Strejk generalny

Kraków, 2 marca.

Strejk generalny, który na hasło dane przez Centralną komisyę związków zawodowych powołał w poniedziałek i we wtorek robotników w całej Polsce do demonstracyi, **odniósł skutek o tyle, że zmusił rząd do podjęcia rokowań.** Jak wiadomo, rząd zajmował poprzednio stanowisko absolutnie oporne i nie chciał się wdawać w żadne pertraktacye; właśnie ta nieustępliwość rządu wywołała strejk generalny. W drugim dniu strejku powszechnego, **wczoraj o godzinie 4 po południu rozpoczął rząd rokowania z Centralną komisyą związków zawodowych.**

Wdrożenie rokowań przełamało zatem zasadę trwania w głuchym oporze i to musi być niewątpliwie uważane za **doniosły sukces strejku generalnego.**

Bez względu na to, jaki obrót przybiorą te rokowania w dalszym ciągu, już dziś można stwierdzić, że **militaryzacya kolei — tak, jak ją przeprowadzono — pociągnie za sobą skutki, które przez miesiące trzeba będzie mozolnie odrabiać.** Widzi to już i rząd i być może, że ta świadomość uczyni go dostępniejszym dla argumentów.

W każdym razie **robotnicy krakowscy,** którzy wczoraj uchwalili **powrócić dziś do pracy,** zakończyli strejk z poczuciem, że ich dwudniowe wstrzymanie się od pracy nie było bezowocne. Toteż wracają do pracy gotowi każdej chwili do spełnienia każdego wezwania partyi i Centralnej komisyi związków zawodowych.

Zaznaczyć przytem należy, że wszelkie usiłowania komunistów, podjęte celem wykolejenia tego ruchu i sprowadzenia go na niepożądane tory, rozbiły się o męską i roztropną postawę PPS.

Ponieważ rokowania z rządem nie doprowadziły wczoraj jeszcze do zadowalniającego rezultatu, przeto uchwaliła Centralna komisya zawodowa w Warszawie strejk powszechny przedłużyć. Jest nadzieja, że rząd stanie się wreszcie przystępnym dla zrozumienia sytuacyi i potrzeby wyjścia z niej w sposób ugodowy.

• • •

Przebieg strejku generalnego w Krakowie

Kraków, 2 marca.

Na rozkaz Centralnej Komisyi Klasowych Związków zawodowych i Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w Warszawie, krakowska Rada Robotnicza proklamowała dwudniowy, 28 lutego i 1 marca, trwający strejk powszechny w Krakowie, jako wyraz **protestu zorganizowanej klasy robotniczej przeciw zmilitaryzowaniu kolejarzy i pogwałceniu praw proletaryatu do legalnej walki** o żywotne postulaty drogą koalicyi i strejku. Bardzo krótki przeciąg czasu, poprzedzający termin wybuchu strejku od chwili nadejścia rozkazu z Warszawy, uniemożliwił należyte przygotowanie strejku przez dokładne poinformowanie i zawiadomienie szerokich mas o strejku i jego znaczeniu. Gdy w innych, podobnych wypadkach, tak olbrzymia akcya, jak strejk generalny, poprzedzoną była przynajmniej kilkudniową pracą organizacyjną i propagandystyczną, to strejk obecny ogłoszony został tak nagle, (w sobotę wieczór), że nie starczyło czasu na rozkolportowanie odezw i afiszów, których to tak ważnych środków propagandy wcale w Krakowie nie zastosowano. Cała akcya polegała na porozumieniu się z mężami zaufania orgnizcyj zawodowych, przedsiębiorstw, fabryk i warsztatów. Nawet drogą codziennej prasy uniemożliwiły władze zawiadomienie klasy robotniczej o uchwałach ciał naczelnych partyi i Związków klasowych. Ostatnie przed wybuchem strejku **dwa z rzędu wydania „Naprzodu" zostały przez prokuraturę skonfiskowane** za artykuły, omawiające militaryzacyę i za zwyczajne krótkie rzeczowe komunikaty o uchwałach Centralnej Komisyi Zawodowej i Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Mimo tych trudności, strejk objął w Krakowie, zwłaszcza w pierwszym dniu, wszystkie większe przedsiębiorstwa, fabryki i warsztaty. Tramwaj w poniedziałek nie funkcyonował zupełnie. Robotnicy elektrowni miejskiej, by nie powodować większej przerwy ruchu, jednodniowym strejkiem dali wyraz poczuciu solidarności z całą klasą pracującą. Wodociąg, jako instytucya, zaopatrująca szerokie masy ludu miejskiego w wodę, ze względu na dobro i bezpieczeństwo publiczne został przez kierownictwo strejku z ogólnej akcyi strejkowej wyłączony. Bezrobocie w drukarniach panowało kompletne. Dzienniki nie wyszły zupełnie prócz „Rzeczypospolitej", która ukazała się we wtorek w zmniejszonej objętości, ale za to pełna obelg na strejkujących, zawierająca tendencyjnie kłamliwy opis przebiegu strejku. W drugim dniu strejku, tj. we wtorek 1 marca pracownicy elektrowni **pod presyą zmilitaryzowania** pod jęli pracę, ruch zas tramwajowy został podjęty **przy asystencyi wojska.** Także fabryka tytoniu podjęła w drugim dniu pracę, zaś gospodarcze magazyny wojskowe wydaliły z pracy z powodu strejku około 80 robotników. Pozatem, wszystkie inne fabryki i warsztaty trwały solidarnie w strejku. Miasto było należycie oświetlone, przedstawienia w teatrach odbyły się.

Przebieg manifestacyi

W poniedziałek, 28 lutego zgromadziły się tłumy robotników i robotnic pod gmachem Związku Stow. robotniczych, przy ulicy Dunajewskiego, skąd **pochodem** demonstracyjnym z czerwonym sztandarem PPS na czele, przy śpiewie pieśni robotniczych ruszyły ulicami miasta na Rynek główny, gdzie u stóp pomnika Mickiewicza odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. Pogoda dopisywała względnie. Rankiem mrzył deszczyk, który koło południa zamienił się w białe płatki śniegu. Ze stopni pomnika przemówili do zgromadzonych tłumów ludu roboczego tow.: poseł Dr **Bobrowski, Hoffman,** Dr Józef **Drobner, Jaroszewski** oraz kilku kolejarzy. Wszyscy mówcy w słowach uroczystych i **zdecydowanych** wystąpili energicznie **przeciw zarządzeniu rządu,** wprowadzającem zmilitaryzowanie pracowników kolejowych; szczególnie kolejarze w słowach pełnych goryczy dali wyraz nurtującemu wśród mas kolejarskich rozgoryczeniu z powodu kroku rządu, który potraktował pracowników kolejowych jak wrogów państwa, niepomny na wielkie patryotyczne czyny kolejarzy, dokonane w chwilach upadku zaborców, a powstawania państwa polskiego i w momencie odparcia najazdu bolszewickiego, kiedy ofiarność, bohaterstwo i zapał pracowników kolejowych, wyszczególniane były nawet w urzędowych komunikatach dowództwa armii. Demonstracya była również wyrazem protestu **przeciwko lichwie i paskarstwu** miejskiej i wiejskiej burżuazyi, która w chwili, gdy robotników zakuwa się w kajdany militaryzacyi, zażywa pełnej swobody orgij wyzysku i lichwy pod opieką rządu z chłopem Witosem na czele. Polska, — podkreślali mówcy, — musi być **państwem ludowem, państwem swobód obywatelskich,** w któremby nie było miejsca na ucisk i niewolę ludu pracującego. I dziś właśnie, gdy stoimy przed plebiscytem na Górnym Śląsku, gdzie większość olbrzymia zorganizowanych, uświadomionych klasowo i narodowo robotników i górników Polaków ma zadecydować w głosowaniu o przynależności tej bogatej ziemi do Polski, — w tej chwili rząd poważył się na krok, który tylko zniechęcić może lud roboczy górnośląski do państwa, w którem dostaliby się w karby militaryzacyi. Nie strejk generalny wywołał militaryzacyę, ale militaryzacya była powodem strejku generalnego i dlatego wina za wszystkie konsekwencye militaryzacyi jest **po stronie rządu,** który walkę wypowiedział.

Po skończonych przemówieniach, zgromadzeni uformowawszy pochód, ruszyli Rynkiem, ulicami Sławkowską, Dunajewskiego i Basztową

pod pomnik Grunwaldzki

Do manifestacyi przyłączyli się towarzysze żydowscy ze sztandarami i tablicami, na których widniały napisy: „Żądamy zniesienia militaryzacyi", „Żądamy uwolnienia politycznych internowanych" i t. p. hasła. Pod pomnikiem Jagiełły przemówili do zgromadzonych tow. poseł Klemensiewicz, Mieczysław **Bobrowski** imieniem górników i Grochal, który powrócił właśnie z Górnego Śląska. Przemawiał również przedstawiciel „Bundu" i w. in.

Mowcy wzywali do silnego skupienia się pod Czerwonym sztandarem i wytrwania w strejku. Odśpiewaniem Czewonego sztandaru zakończono manifestacyę.

Popołudniu i wieczorem obradowała w sali Związku Rada robotnicza, mężowie zaufania, zarządy grup i t. d.

Drugi dzień strejku

We wtorek 1 marca manifestacya wypadła równie imponująco jak w dniu pierwszym strejku. Strejkujący pochodem z ul. Dunajewskiego udali się do Rynku gdzie pod pomnikiem Mickiewicza odbyło się tłumne zgromadzenie. Przemawiał szereg mowców, podkreślając znaczenie i cel manifestacyi, wzywając do wytrwania w walce i do wzmacniania szeregów organizacyi proletaryatu, który czekają ciężkie walki o byt i wolność.

Manifestacya miała przebieg spokojny i poważny. Zwrócić należy uwagę wojskowości, by na przyszłość podczas wielkich demonstracyi bez potrzeby nie urządzano okrążania spokojnie wiecujących żołnierzami z najeżonymi bagnetami.

Powrót do pracy

Na odbytem we wtorek wieczór w sali Związku stow. rob. zgromadzenie robotników wszystkich zawodów uchwalono **powrócić we środę 2 marca do pracy.**

* * *

Strejk powszechny w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 marca.

Na wezwanie komisyi centralnej Związków zawodowych **stanęły w Warszawie wszystkie fabryki.** Wczoraj i dziś **tramwaje były nieczynne**, dopiero dziś udało się SSS uruchomić kilka linii. **Elektrownia i gazownia stanęły**, taksamo kolejki podmiejskie. Drukarnie dopiero dziś o godz. 5 po południu rozpoczęły pracę.

Wobec tego, że do dnia dzisiejszego rząd nie spełnił postawionych przez komisyę centralną żądań, komisya centralna Związków zawodowych postanowiła **strejk powszechny przedłużyć.** Mimo to **konferencye toczą się dalej**, nie przybrały jednak charakteru definitywnego.

* * *

Strejki górników

Chrzanów. (Tel. wł. „Naprzodu"). W zagłębiu węglowem chrzanowskiem strejk powszechny górników rozpoczął się w poniedziałek, a we wtorek rozwinął się w całej pełni.

Wieliczka. (Tel. wł. „Naprzodu"). Górnicy salinarni w poniedziałek zastrejkowali solidarnie wszyscy, skutkiem czego strejk demonstracyjny wypadł imponująco. We wtorek powrócili do pracy.

Borysław. (Tel. wł. „Naprzodu"). Strejk w zagłębiu naftowem był **zupełny** i miał przebieg manifestacyjny. Przez poniedziałek i wtorek odbywały się zgromadzenia, na których protestowano przeciw militaryzacyi. We wtorek o godz. 6 wieczór podjęto pracę.

* * *

Warszawa. W Radomiu na wiecu, zwołanem przez posła Malinowskiego, zgromadzeni wygwizdali nieznajomego agitatora komunistycznego, który usiłował zabrać głos po pośle Malinowskim.

W Zagłębiu Dąbrowskiem niektóre kopalnie, jak naprzykład „Paryż", „Miłowiec" były czynne całkowicie, w innych praca odbywała się częściowo.

Sprawa militaryzacyi kolei w komisyi

Klęska rządu

(PAT). **Warszawa, 1 marca.**

Komisya **prawnicza i konstytucyjna** pod przewodnictwem posła dra Marka odbyły wspólne zebranie w obecności ministrów Skulskiego, Nowodworskiego, Sosnkowskiego i Jasińskiego i delegatów ministerstw. Przedmiotem obrad był **wniosek nagły PPS w przedmiocie zmilitaryzowania kolei i zaprowadzenia sądów doraźnych.** Posłowie Hryckiewicz, Mieczkowski i ks. Koczyński domagali się przejścia do porządku dziennego nad tymi wnioskami, gdyż na piątkowem zebraniu Sejm przyjął w sprawie tej deklaracyę prezydenta ministrów do wiadomości. Posłowie dr. **Cwikowski, Marek, Lieberman i Moraczewski** wykazali konieczność merytorycznego załatwienia tych wniosków.

W głosowaniu **przeszedł wniosek posła Liebermana o wyznaczenie referenta.** Na wniosek posła Marka wyznaczono na referenta posła Cwikowskiego, oraz przewodniczącego komisyi konstytucyjnej posła Rajcę. Poszczególni ministrowie składali wyjaśnienia o stanie faktycznym, który spowodował rząd do zarządzeń takich. Z oświadczeń przedstawicieli rządu należy podnieść oświadczenie ministra spraw wojskowych, który zawiadomił komisyę, że wydał telegraficzne polecenie do wszystkich DOG, aby przed zatwierdzeniem wniosków dowódców miejscowych **przesyłali ministerstwu akta do jego osobistej decyzyi.** Minister trwa na stanowisku, że surowości prawa uledz winni ci, którzy dopuścili się sabotażu na kolejach, natomiast ci, których czyny motywowane są polepszeniem bytu, traktowani będą odmiennie.

Komunikat Związku kolejarzy ZZK

Z piątku na sobotę 26 bm. aresztowano w mieszkaniach kol. Nakonecznego, Puchalskiego, Sułkowskiego i Sucharskiego, zaś w sobotę w biurach Związku aresztowano prezesa Kruszewskiego, personal biurowy i jednego członka Związku kol. Wernikowskiego. Pewną część uwolniono, pozostają jeszcze w więzieniu kol. Kruszewski, Sułkowski i Puchalski. **Biura opieczętowano.** Wydział wykonawczy obraduje bez przerwy w prywatnym domu. Ruch po części uruchomiony przy pomocy wojska. **Stoją warsztaty i depa.** Straty ogromne dla państwa. Wydział wykonawczy wydał odezwę do strejkujących o spokojne wytrwanie i o uszanowanie mienia państwowego. Jakiekolwiek uszkodzenie mienia państwowego będzie przez Wydział wyk. potępione.

Komuniści i endecy
sprowokowali militaryzacyę kolei

Jednodniówka „Nasz Rob." pisze:

„Rzeczpospolita" z dnia 25 lutego (wyd. por.), jak również poseł endecki Hryckiewicz niechcący, a niebacznie zdradzili tajemnicę. Machinacye endeków, prześwietlone promieniem prawdy, stają się coraz widoczniejsze. Gazety endeckie z obłudnem oburzeniem pozdzierają szaty z powodu strejku kolejarzy, który nam jakoby zaszkodzi w plebiscycie, w podniesieniu się kursu marki i t. p. Tymczasem wskutek niezręczności wylazło szydło z worka endeckiego. Strejk kolejowy **sprowokowali endecy.**

Prawdziwe elementy w Zw. Zaw. Kol., według ukartowanego przez stronnictwo endeckie planu, wyłamały się z pod dyrektyw Zw. Zaw. Kolejarzy i rozpoczęły strejk na swoją rękę. Ci maszyniści, co ogłosili list w „Rzeczpospolitej" z dnia 25 b. m. (wyd. por.) piszą wyraźnie: „postanowiono **przyspieszyć termin strejku".** A więc ci, co rozpoczęli strejk prowokacyjny wbrew Zw. Zaw. Kol., wyraźnie, choć niebacznie, przyznali się, że postanowiono przyspieszyć termin strejku. A więc jest jakaś **zakulisowa organizacya,** której wpływom prawicowe elementy, będące w Zw. Zaw. Kol. ulegają. Co więcej, pod której naciskiem ci kolejarze maszyniści zastrejkowali. I zawsze — konkluduje „Nasz Rob." — stwierdza się tę **wspólność ataku polskiej reakcyi endeckiej, idącej ręka w rękę z komunistami**, jeśli chodzi o rozbicie polskiego ruchu robotniczego".

Czytelnikom, nie znającym owego listu, na który się powołuje cytowana przez nas jednodniówka podajemy najdrastyczniejszy zeń ustęp. Rzecz zatytułowana w „Rzeczypospolitej": Dookoła strajku kolejowego. Otóż ci maszyniści, zwierzający się w organie p. Strońskiego piszą:

> „Niezadowolenie z zarządu Z. Z. K., który stawia postulaty polityczne przed ekonomicznemi(?) i stara się trzymać drużyny parowozowe głodne i niezadowolone, aby je skierować do strejku w odpowiednim dla siebie momencie, **otworzyły nam oczy do tego stopnia,** że na przewidywany 7-go marca strejk powszechny (prawdopodobnie znowu polityczny) zgodzić się nie chcieliśmy i na tej zasadzie, jak również stanu krytycznego ekonomicznie, **postanowiono przyspieszyć termin strejku,** po uprzednich pertraktacyach z władzami".

Oto sprawy „dzikiego strejku", za który zmilitaryzowano cały personal kolejowy.

Dzikie oszczerstwa o dzikiej maszynie

Echo wszystkich plotek — „Ilustrowany Kuryer Codzienny" podał był wiadomość o zasądzeniu i straceniu już nawet — sprawcy zbrodniczego zamachu, dokonanego przez puszczenie na linię maszyny, celem rozbijania kursujących pociągów. Rozważniejszych czytelników uderzało coprawda to, że dziennik, puszczający swój dziki szmermel, nie umiał podać nazwiska straconego. W prasie warszawskiej, rozumie się, **nie napotkaliśmy żadnego śladu podobnego wyroku.**

W jednodniówce „Echo Narodu" z daty 26 lutego czytamy o genezie tej plotki:

> „Pomawiają strejkujących a pośrednio Z. Z. K. o chęć sabotażu. Tymczasem obowiązująca uchwała zjazdu lwowskiego (listopad r. ub.) w punkcie 2-gim na wypadek strejku zaleca **zapobieganie uszkodzenia majątku kolejowego.** Zderzenie na Szczuliwiżnie, jak wykazało doraźne śledztwo władz kolejowych i wojskowych, było dziełem **wypadku,** i to wywołanym niechcąco przez.. **łamistrejka,** a więc nawet i w tym wypadku samorzutnego strejku nie mogło być mowy o sabotażu, czy uszkodzeniu majątku skarbowego".

Ale dziennik, chcący dogodzić przeciwrobotniczej animozyi swojej burżuazyjnej publiczki, słyszał już strzały na placu egzekucyjnym za rozbijanie maszyn i pociągów.

Burza w Sejmie
Wykluczenie Daszyńskiego z 5 posiedzeń

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 marca

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pos. tow. **Barlicki** wniósł interpelacyę z powodu konfiskaty „Robotnika" za umieszczenie interpelacyi w sprawie strejku kolejowego. W odpowiedzi marszałek **Trąmpczyński** oświadczył, że z interpelacyi tej był odczytany tylko nagłówek, co jego zdaniem nie gwarantuje nietykalności.

Pos. **Daszyński** wyjaśnił, że takie postępowanie **jest naruszeniem swobody poselskiej** i postawił wniosek, że **Sejm nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia marszałka.** W głosowaniu wniosek ten **odrzucono** 111 głosami przeciw 97.

Na lewicy podniosły się okrzyki przeciw marszałkowi. Gdy pos. Putek (Stapińczyk) zabrał głos, na lewicy wznoszono okrzyki: Zejdź pan z trybuny! Pańska mowa i tak nie będzie mogła być ogłoszona w pismach, bo Anusz może ją skonfiskować! Pod adresem marszałka padły okrzyki: **pruski policyant, pruski bolszewik.** Pos. **Daszyński** woła: Panie marszałku, pan spługawiłeś Sejm!

Marszałek ogłasza, że **wyklucza pos. Daszyńskiego z 5 posiedzeń.** Na lewicy wybuchła **niesłychana wrzawa.** W rezultacie zgłoszono wniosek, aby podczas przerwy w posiedzeniu komisya regulaminowa wypowiedziała się, czy wnioski i interpelacye, z których ze względu na oszczędzenie czasu odczytuje się tylko nagłówki, podlegają konfiskacie czy korzystają z prawa nietykalności. **Komisya** regulaminowa jednogłośnie uchwaliła, że **takie wnioski i interpelacye korzystają absolutnie z prawa nietykalności. Sejm tę opinię komisyi przyjął.**

Wobec tej uchwały dzień dzisiejszy skończył się **nową klęską marszałka.**

(PAT). **Warszawa, 1 marca.**

Na dzisiejszem posiedzeniu zawiadomiono o **nominacyi dra Józefa Raczyńskiego ministrem rolnictwa.**

Wedle referatu posła Putka uchwalono ustawę o opłatach sądowych w b. zaborze austryackim oraz o przelaniu na ministrów spraw wewnętrznych i skarbu uprawnień b. sejmu galicyjskiego.

Następnie odczytano interpelacyę PSL o

zwalczanie paskarstwa

na którą odpowiedział minister spraw wewn. Skulski.

Marszałek **cofnął wykluczenie pos. Daszyńskiego,** poczem posiedzenie zamknięto, następne w piątek.

Zwycięstwo w sprawie senatu
Odrzucenie kwalifikowanej większości i katolicyzmu Naczelnika państwa

(PAT). **Warszawa, 1 mara.**

Komisya **konstytucyjna** kontynuowała trzecie czytanie projektu konstytucyi. Referent Dubanowicz oświadczył gotowość **cofnięcia kwalifikowanej większości** 3/5 wymaganej w Sejmie dla przeprowadzenia uchwały odrzuconej lub zmienionej przez senat, zamiast większości takiej przyjęło na wniosek referenta mniejszą większość kwalifikowaną, wynoszącą 11/20 głosujących.

Komisya **skreśliła** następnie artykuł 43, normujący bierne kwalifikacye na prezydenta Rzeczypospolitej (Polak-katolik).

Militaryzacya kolei przed Sejmem

Na posiedzeniu Sejmu w piątek 25 lutego Związek posłów PPS postawił **wniosek nagły** w sprawie bezprawnej militaryzacyi kolei i ogłoszenia sądów doraźnych. Wniosek opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, aby **natychmiast zniósł** dekret Naczelnika państwa z 23 lutego 1921, mocą którego zarządzoną została militaryzacya kolei w Polsce, jak również, aby **uchylił bezprawne zarządzenie** gen. Iwaszkiewicza z tejże daty, mocą którego ogłoszone zostały wojskowo sądy doraźne dla kolejarzy w okręgu warszawskim.

Uzasadnienie:

Od szeregu miesięcy toczy się **legalna walka** wszystkich kolejarzy polskich o poprawę swojego bytu. Kolejarze przez swoją zawodową organizacyę zwrócili się do rządu i przedstawiając mu swoje żądania, już kilkakrotnie odraczali termin strejku na wypadek, gdyby rząd ich żądaniom zadość nie uczynił.

Idzie przecież o los około 150.000 ludzi i **około miliona razem z rodzinami,** którzy w obecnych czasach drożyzny nie są w stanie wyżywić swoje rodziny. Wbrew ostatniej decyzyi zawodowego związku kolejarzy, która oznaczyła termin 7 marca br., jako ostateczny do spełnienia żądań kolejarzy, wyłamało się z pod ogólnej solidarności robotniczej **nieuświadomiona i zresztą nieliczna garść maszynistów** z okręgu warszawskiego, która proklamowała **samowolnie wbrew organizacyi** strejk.

Taki strejk na małej przestrzeni państwa nie mógł mieć żadnych następstw donioślejszych, tem więcej, że **związek zawodowy kolejarzy krok ten potępił** i wezwał zorganizowanych kolejarzy do wytrwania w dyscyplinie i w posłuchu dla zarządu związku. **Wezwanie to odniosło skutek i ten dziki strejk maszynistów już był na ukończeniu.**

W tym momencie uspokojenia rząd spowodował Naczelnika państwa do ogłoszenia dekretu o militaryzacyi kolei. Za dekret ten odpowiedzialny jest rząd w całości. Dekret ten **sprzeczny jest z ustawą** z 27 marca 1920 **r.**, która przewiduje takie zarządzenie **tylko w czasie wojny.**

Na zasadzie tego sprzecznego z ustawą dekretu poważył się dowódca D. O. G. Warszawa, gen. Iwaszkiewicz na ogłoszenie sądów doraźnych wojskowych przeciwko wszystkim, którzy staną się winnymi jakichkolwiek przekroczeń dekretu. I to zarządzenie gen. Iwaszkiwiecza jest **sprzeczne z ustawą,** albowiem w razie militaryzacyi kolei kolejarze co najwyżej mogą być poddani **zwykłemu sądownictwu wojskowemu,** a nie doraźnemu. Rozporządzenie bowiem Rady ministrów z 20 września 1920 r. Nr. 90, poz. 597 Dz. P. P. **zniosło wojskowe sądownictwo doraźne nad osobami cywilnemi** z powodu przestępstw przeciwko sile zbrojnej państwa, a za takie przestępstwa właśnie w myśl ustawy o militaryzacyi kolei mogą być pociągani do odpowiedzialności kolejarze i karani śmiercią.

Rozporządzenie to wydał gen. Iwaszkiewicz **na własną rękę,** do czego nie ma prawa, gdyż nie zapadła ani decyzya Rady ministrów, ani decyzya ministra spraw wojskowych, który jest w Warszawie nieobecny, ani też nie podaje dekret gen. Iwaszkiewicza daty i liczby odnośnej decyzyi M. S. Wojsk.

Wniosek powyższy jest tedy uzasadniony, a tylko zadośćuczynienie **słusznym żądaniom głodującej rzeszy kolejarskiej** będzie w stanie uspokoić wzburzenie. Nieprawne zaś i przypominające czasy największej reakcyi carskiej zarządzenia rządu muszą się minąć z celem.

Dla uzasadnienia powyższego wniosku nagłego zabrali głos tow. pos. Żuławski i Moraczewski.

MOWA POS. ŻUŁAWSKIEGO

Wysoka Izbo! Jedyną rzeczą, która zgodna jest z prawdą w twierdzeniach p. prezydenta ministrów, jest to, że strejk kolejarzy, zapowiadany od szeregu miesięcy, ustawicznie bywał odkładany i terminy, wyznaczane z tygodnia na tydzień, ciągle zmieniano, dając w ten sposób rządowi możność zaspokojenia żądań. P. prezydent ministrów tę dążność kolejarzy uważał za nieudawanie się strejków, chociaż nie mógł nie być poinformowany o tem, że związek kolejarzy na wszystkich swoich oficyalnych zebraniach, posiedzeniach zarządu i konferencyach rozmyślnie terminy te odkładał, zwracając się ustawicznie do rządu, aby ten jego żądania spełnił. Ostatnio rząd przez usta p. ministra Bartla **zaciągnął zupełnie wiążące zobowiązania,** że żądania ich po dzień 31 grudnia spełnione zostaną. Rząd zobowiązania swego wobec kolejarzy nie spełnił; tego, co oficyalnie minister kolejarzom przyrzekł, rząd nie spełnił. P. prezydent ministrów deputacyi, która zwróciła się do niego oświadczył, że **on za przyrzeczenia ministra Bartla odpowiedzialności nie bierze.** I tośmy znieśli i to robotnicy kolejarscy widząc ciężką sytuacyę państwa, umieli przetrzymać. Dnia 7 lutego na odbytej konferencyi wysunęli żądania czysto ekonomicznej natury: żądanie podniesienia mnożnika, żądanie umorzenia zaliczek, żądanie dania równoważnika za niedostarczoną żywność. I oto takie żądania rząd w odezwie swojej nazywa żądaniami, które nie mają nic wspólnego z żądaniami ekonomicznemi!

Głodowe płace

O tych żądaniach p. Witos powiada, że kolejarze chcą je wymusić, ażeby postawić na swojem. Kolejarze stawiali te żądania, bo stawiać je musieli; stawiali je dlatego, że rząd na tych kolejarzach uprawiał **najbardziej wstrętny i ohydny wyzysk.** Dzisiaj, jakiem prawem rząd śmie żądać od kolejarzy, ażeby pracowali za 4000 marek miesięcznie? Takiem traktowaniem z tych kolejarzy robi się złodziei i paskarzy, a potem ma się czelność wymagać od tych ludzi w całem społeczeństwie... (Marszałek dzwoni i przywołuje posła do porządku. Na lewicy okrzyki i wrzawa. Głos: To są żądania bezwzględnie uzasadnione. Na prawicy głosy oburzenia). Nie do rządu stosowałem to słowo „czelność" (jakiś ksiądz: Tylko komuniści mogą tak gadać). Księże, wy jesteście przeczuleni, jeśli waszej czelności dotknąć. Wtedy się oburzacie, ale robotników pierwsi potępiacie. (Głos na prawicy: Teraz chodzi o cały naród, o Polskę chodzi).

Równoważnik za niedostateczną żywność

A drugie żądanie, które się stawia rządowi, „niemożliwe do spełnienia" — to wypłacenie równoważnika za ubiegłe miesiące. A przecież kolejarzom mniej się płaci, dlatego, że otrzymują żywność w naturze i tem się uzasadnia niskość ich płac. Jak mógł wobec tego rząd część płacy, którą otrzymywali w formie żywności, odbierać im? **Rząd zrobił na tem interes** dlatego, że kolejarze nie dostali zboża i innych artykułów, a na dobitkę oszczędził sobie pieniędzy. I mówi się tu o wysuwaniu żądań nadmiernych! To było zobowiązanie wobec kolejarzy zaciągnięte i to zobowiązanie spełnione być musi. Mimo wszystko kolejarze do walki nie poszli, licząc się z położeniem kraju i licząc na rozum rządu, który te skromne, a słuszne żądania będzie umiał spełnić.

Odpowiedź rządu

I cóż ten rząd zrobił? Minął już blisko miesiąc od chwili ostatecznego postawienia żądań. **Rząd nie zrobił literalnie nic,** ażeby przyjść do kolejarzy i powiedzieć, że żądania wasze w tej lub innej formie są przyjęte. Rząd w prowokacyjny sposób milczy, **dążąc świadomie do wybuchu strejku,** rząd robi to w chwili, kiedy czuje i widzi, jakie niezadowolenie wre wśród kolejarzy. P. prezydent ministrów zdaje sobie sprawę z tego, że obok zdrowych żywiołów, które dążą do osiągnięcia poprawy bytu, byli ludzie, którzy przy tej sposobności piekli swoją pieczeń i **rząd poszedł im na rękę.** Podczas gdy Związek kolejarzy, oficyalnie we wszystkich swoich komunikatach piętnował te wszystkie „dzikie", samowolne strejki (różne okrzyki)... Nie krzyczcie panowie, bo mogę wam odczytać odezwy Związku kolejarzy, które zna p. minister kolei. Związek zagroził wydaleniem z organizacyi tych, którzy się nie poddadzą jego uchwałom i nie podejmą pracy. W tym **momencie, kiedy strejk kończy się, przychodzi rząd, jakby dla uprzedzenia zakończenia „dzikiego" strejku** przez Związek kolejarzy i wprowadza bezprawnie militaryzacyę (Głosy: Słusznie!). Dla was słusznie! Wprowadza militaryzacyę — wobec 3000 robotników strejkujących — dla stu kilkudziesięciu tysięcy pracowników. Jakiem prawem rząd dotknął (p. Dębski: W imię dobra Rzeczpospolitej) militaryzacyą ludzi, którzy pracowali?! Tensam rząd, który był słaby i niedołężny (p. Czerniawski: Jest teraz silny), dzisiaj kolejarzom chciał pokazać, że nie da się zmusić do ustępstw.

Rząd pokazał pięść tym kolejarzom, pokazał **pięść całej klasie robotniczej,** obwieścił, że każde żądanie kolejarzy będzie przez rząd za pomocą bagnetów zgniecione. (Wrzawa. Różne okrzyki).

Bezsilność rządu wobec kapitalistów i [illegible]

My chcemy silnego rządu, ale wobec wszystkich, silnego rządu, opartego o ustawy (Wrzawa. P. Dębski: Słusznie). Ale kiedy patrzę na ten rząd, to widzę jego bezsilność. Patrzę na ministra spraw wewnętrznych, który tu z Nowego Świata wydaje ustawy, z których kpią jego wojewodowie, policyanci i starostowie. (Wrzawa). Ten **rząd, który spokojnie patrzy na panoszenie się paskarstwa w państwie,** ten rząd, który jest **bezsilny wobec piekarzy czy rzeźników,** oszukujących, który patrzy spokojnie, jak aptekarze urządzają lokaut, który patrzy, jak w bezprzykładny sposób miesza się do mąki trujące substancye i nie jest w stanie temu przeciwdziałać. Rząd, który w biały dzień pozwala mordercom chodzić po państwie (Wrzawa). ...Przecież czytałem niedawno i panowie to musieli czytać i członkowie rządu, oraz prokurator, musieli to czytać (Wrzawa. Głos: Gdzie to było?). W Garwolinie zamordowano człowieka, prasa wskazała czterech sprawców morderstwa, ale pan prokurator powiedział: możebyście panowie dali jaki dowód, że to są sprawcy, to my wkroczymy. Jeśli w państwie praworządnem mordercy śmią chodzić bezkarnie po mieście, to rząd siły nie ma. Rząd, którego członkowie czują swą słabość, rząd, który czuje swoją bezsilność i który nie może zmieść tej bezsilności, chce się sam uspokoić, że przecie znalazł sposób, żeby tę siłę mógł pokazać. Zdaje mu się, że gdy pokaże pięść klasie robotniczej, to zmężnieje i stanie na nogi. To nie jest siła, to są **najdziksze wobec nas stosowane represye,** których stosować do siebie nie pozwolimy (protesty i głosy: zbankrutowany szlachcic. Zapłać pan za przeprowadzkę robotnikom).

Żadnej potrzeby militaryzowania nie było

Faktycznej potrzeby wprowadzenia militaryzacyi nie było. **Na kolei w przeciągu 24 godzin byłby zupełny spokój** i byłby spokój 7 marca, gdyby rząd zechciał słuszne ekonomiczne żądania spełnić. Zamiast tego wprowadzono militaryzacyę, ogłoszono motywy, którym chyba nikt wierzyć nie może. Jak wspomniałem, mówi się o tem, że kolejarze chcieli wymusić żądania, ci kolejarze, którzy odkładali termin strejku, chcąc ze wszystkich sił uniknąć go. I pan minister na końcu ma odwagę powiedzieć, że militaryzacyę wprowadzono dla dobra ludności, że tych głodnych, tych biednych trzeba zaopatrzyć. Kiedyż to rządowi chodziło o zaopatrzenie biednych?! Mówi się o węglu. Połowa fabryk stanęła z powodu braku węgla. Dzisiaj przed strejkiem rząd przychodzi i powiada, że **głodnych nakarmi przez wepchnięcie bagnetu w pierś kolejarzy.** Takiego nakarmienia klasa robotnicza nie życzy sobie: **raczej głodować, niż karmić się krwią kolejarzy.**

Bezprawie

A teraz druga rzecz. Na czem oparto wprowadzenie militaryzacyi i, gorzej jeszcze, sądów doraźnych? Ustawa z dnia 27 marca mówi wyraźnie, że militaryzacya może być wprowadzona **w czasie wojny.** W tej chwili nie jesteśmy w czasie wojny, a mimo to, dla zgniecenia ruchu robotniczego militaryzacyę się wprowadza. Zrobiono jeszcze więcej: poddano sądom doraźnym wszystkich kolejarzy. **Dla osób cywilnych sądy doraźne wojskowe zostały w Polsce zniesione** i rząd nie ma prawa do osób cywilnych stosować wojskowych sądów doraźnych (wrzawa). Ale to zarządzenie wydał nawet nie rząd, to zrobił **generał rosyjski na swoją rękę!** Przecież takie rzeczy nie mogą się dziać, ażeby bez podpisu ministra wojny wydawać takie rozporządzenia dla dania upustu swojej krwiożerczości. Zarządzenia rządu o militaryzacyi kolei uważać musimy za **nadużycie w wysokim stopniu szkodzące państwu.**

Górny Śląsk

Nasuwa się jeszcze jedna rzecz. Mówi się o kwestyi Górnego Śląska, wskazuje się, że nie wolno nam w tej chwili domagać się niczego, bo psujemy widoki plebiscytu na Górnym Śląsku. Nie to szkodzi plebiscytowi, że klasa robotnicza żąda chleba (p. Czerkawski: Nie obrażać klasy robotniczej), ale to szkodzi, że gdy ta klasa domaga się chleba, widzi, że przeciwko niej kieruje się **bagnety** i stosuje się **represye bez potrzeby i bez uzasadnienia.**

MOWA POS. MORACZEWSKIEGO

Znaną jest rzeczą, że nasze koleje przynoszą deficyt; znaną jest rzeczą, że brak nam parowozów. Z braku parowozów i deficytów kolejowych wynika w znacznej części i złe położenie kolejarzy. Wogóle położenie pracowników państwowych jest u nas **bardzo ciężkie.** Jeśli pracownicy państwowi w innych krajach uzyskują ubezpieczenie na starość, stałość pracy, u nas nie posiadają tego, nie posiadają tego w szczególności kolejarze, jako część pracowników państwowych, bo nie istnieje ani ustawa emerytalna, za-

pewniająca zabezpieczenie na starość, ani pragmatyka służbowa, zabezpieczająca stałość pracy.

Teraz w kwestyi aprowizacyi. Istnieje w państwie legenda, że kolejarze należą do najlepiej zaopatrzonych w żywność kategoryi ludności po wojsku i po górnikach. Rzecz ma się zupełnie odwrotnie. Wedle norm wyznaczonych przez ministerstwo aprowizacyi miesięczna ilość wagonów zboża dla kolejarzy, dla 167 tys. pracowników i ich rodzin wynosi około 580 wagonów zboża. W ciągu 4 miesięcy ostatnich ub. roku wyniosłoby to 2300 wagonów, tymczasem kolejarze dostali około 10 proc. tego, to jest zaledwie 200 wagonów.

Proszę wyobrazić sobie kolejarza, mającego pensyi 4 i pół do 10 tys. marek i nieotrzymującego tego, co w wielu miejscowościach każdy obywatel dostaje, mianowicie chleba kartkowego, ponieważ dostali oni za cztery miesiące ubiegłego roku dziesiątą część aprowizacyi im należnej; są to cyfry stwierdzone przez ministeryum aprowizacyi i przez rząd; uprzytomniejcie sobie panowie **niskie płace, brak ubezpieczenia na starość i brak stałości pracy**, uprzytomnijcie sobie, że kolejarze są **płatni gorzej, niż robotnicy w prywatnych przedsiębiorstwach.** Robotnicy wykonywują tą samą pracę, co kolejarze, n. p. naprawy w zakładach napraw wagonów Lilpopa i Raua czy innej, i ci robotnicy są bez porównania lepiej wynagrodzeni, niż robotnicy kolejowi w warsztatach, gdzie naprawiają te same wagony; robotnicy wynagradzani są lepiej, bo umowę zawarli z Lilpopem i Rauem, oczywiście za pośrednictwem ministeryum kolei, bowiem po zapłacie wszystkich kosztów od wydatków poczynionych przez przedsiębiorcę dostaje firma procent i jest zaintersowana w tem, żeby te wydatki były jaknajwiększe, zależy jej, aby płacić możliwie jaknajwiększe płace, bo ona od tych płac dostaje swój procent. Były wypadki właśnie w przedsiębiorstwach napraw wagonów i lokomotyw, że przedsiębiorca sam przychodził do robotników, radząc im, by żądali wyższej zapłaty. Jeśli kolejarze zdają sobie sprawę ze swojej nędzy i złego położenia, jeśli kolejarze sami między sobą mówią, że nad każdym z nas powinno być przeprowadzonem dochodzenie, z czegośmy żyli, bo z tego, co dostajemy, my nie wyżyjemy, to jasną jest rzeczą, że ich żądania poprawy bytu są aż **nadto** w zupełnym porządku.

Proszę panów, jak się ta poprawa bytu odbywa. Uchwaliliśmy ustawę o uposażeniu pracowników państwowych i w tej ustawie podzieliliśmy płacę na dwa rodzaje: na płace stałe i ruchome, mające być regulowane przez mnożnik dostosowany do wzrostu drożyzny. Rada ministrów ma ustalić wysokość tego mnożnika. Jak jest w praktyce? W praktyce wygląda to tak, że przed każdym 1-ym, przed każdym nowym miesiącem, wobec stale rosnących cen, odbywa się silny ruch wśród pracowników państwowych, że nie mogą oni poprzestać na dotychczasowym mnożniku. I faktycznie co miesiąc grozi strejk wszystkich pracowników państwowych, nietylko kolejarzy, jeśli mnożnik nie zostanie podniesiony. Podniesienie mnożnika czyni się zależnem — doprawdy, nie wiem, od czego. — W rezultacie dotychczas nieomal co miesiąc mnożnik był podnoszony z wyjątkiem miesiąca lutego, tak, jak gdyby w lutym ceny się nie podnosiły. A ceny w lutym i w styczniu podnosiły się z szybkością dotychczas u nas niewidzianą. Jednak w lutym mnożnika nie podniesiono. Wskutek tego wśród kolejarzy nastąpiło wrzenie. Jeśli zaś to wrzenie wyraziło się częściowym strejkiem w poszczególnych warsztatach i ogrzewalniach, to przecie było to zupełnie naturalnym objawem.

Kolejarze nie chcieli strejku

I że ten objaw nie przybrał wielkich rozmiarów, to tylko dlatego, że związek zawodowy kolejarzy, stojąc na stanowisku, iż rzecz ta musi się załatwić dla kolejarzy pomyślnie, że trzeba załatwić ją **w drodze pokojowej,** bez walki strejkowej, odkładał z miesiąca na miesiąc termin oczekiwania kolejarzy na zaspokojenie ich żądań przez rząd, a tymczasem w pertraktacyach uzyskiwał lub też posuwał sprawę polepszenia bytu. Jako poseł jestem poza związkiem ale również jako poseł wiem, co się działo i widząc wrzenie wśród kolejarzy, nalegałem na wszystkie czynniki rządowe, ażeby polepszyły byt kolejarzy i konflikt załatwiły w drodze pokojowej. Mam wrażenie, że może nie wszystkie żądania kolejarzy były zaspokojone, ale możliwe było zaspokojenie żądań kolejarzy w znacznej części i załatwienie tego sporu w drodze polubownej.

Proszę szanownych panów, fakty przedstawiają się, jak następuje: w dniu 7 lutego Rada Naczelna Związku zawodowego kolejarzy uchwaliła poczekać na zaspokojenie swych żądań do 7 marca, a więc przez cały miesiąc. Elementy niezadowolone z tej uchwały wbrew niej rozpoczęły strejk w trzech warsztatach: na Pradze-Brzeskiej, na Nowem Bródnie i w warsztatach Warszawa-Główna. Wobec odezwy, wydanej przez kolejarzy, Nowe Bródno i Praga wróciły do pracy, pozostało więc strejkujących nie wiem czy 3 tysiące warsztatowców Warszawa-Główna. — Strejk ten, który przynosił szkodę kolejowcom, niepoparty przez resztę kolejarzy, musiał wygasnąć i faktycznie **był na wygaśnięciu.** Wdały się w to jednak **władze policyjne,** jak zwykle niezgrabne, i zaaresztowały kilku robotników-wasztatowców.

Maszyniści wystąpili ze swojemi żądaniami ekonomicznemi, tak, jak występowały wszystkie kategorye pracowników kolejowych i zwrócili się do ministra w poniedziałek, przedstawiając mu swoje żądania. Minister oświadczył, że żądania te przekraczają jego kompetencyę, że jednak zwróci się do Rady ministrów i we czwartek da odpowiedź. Maszyniści oświadczyli, że poczekają do czwartku ale należy wypuścić aresztowanych warsztatowców. To nie było sprawą ministra kolei, ale minister spraw wewnętrznych **odmówił** wypuszczenia warsztatowców (Głos: bardzo słusznie) i warsztatowcy zostali zatrzymani w więzieniu.

Proszę szanownych panów, cóż to byli ci maszyniści, którzy się domagali wypuszczenia warsztatowców i którzy następnie zastrejkowali. Na zebraniu maszynistów, którzy zdecydowali o rozpoczęciu strejku o godz. 12 w nocy, rozlegały się charakteystyczne głosy: kiedy delegat centralnej komisyi zawodowej domagał się wstrzymania strejku przynajmniej na 24 godziny wobec tego, że minister spraw wewnętrznych oddał aresztowanych sądowi i że prawdopodobnie prokurator puści ich, a jednocześnie jako drugi argument podawał, że odbywa się zjazd robotników rolnych, więc należy ich odwieść do domu, wówczas to maszyniści oświadczyli: tych robotników, którzy chcą parcelować pomiędzy siebie obszary dworskie my nie puścimy do domu.

Był to więc **element prawicowy** i myśmy widzieli w tym strejku maszynistów **dążność prawicy do sprowadzenia rzeczy, któreby się potem musiały odbić na normalnym ruchu.** Proszę panów, ci maszyniści, którzy uchwalili strejk, wierzcie mi panowie, którzy wietrzycie komunistów, że to nie byli komuniści, ale **bolszewicy prawicowi.** (Głos: Grupa pracy konstytucyjnej).

Rezultat był tej uchwały taki, że około 500 maszynistów przystąpiło do strejku. Moment, w którym uchwalono militaryzacyę kolei, był taki, że na **200 tysięcy pracowników kolejowych w całem państwie polskiem** w tym momencie było **strejkujących 3500 ludzi, a więc strejkowało niecałe 2 proc.**

Proszę panów, mogę stwierdzić na podstawie cyfr, że na kolejach panował **zupełny spokój i porządek,** że strejk w stolicy państwa, w warsztatach, może wywołać nieprzyjemne uczucie, ale na ruchu kolejowym odbija się tak samo, jak strejk w warsztatach w Skarżysku, czy w Tarnowie.

Strejk został sprowokowany przez rząd i przez rozporządzenie gen. Iwaskiewicza

Więc merytorycznie biorąc, nic groźnego nie było. Gdybym mówił zupełnie jak człowiek, który z księżyca zszedł na ziemię i zbadał te fakty, musiałbym powiedzieć, że rząd w tym wypadku **wytoczył wielką armatę i strzelił do wróbla.** — Strzelił w 3500 stejkujących, a trafił tym strzałem w 200.000, którzy **strejkować w tym momencie nie chcieli.** Tu uczynił niesłychanie błędny krok, wyrządził wielką niesprawiedliwość i nikt z tej Izby — nie mówię tu o lewicy, ale o prawicy — nie będzie w stanie zaprzeczyć, zbadawszy zupełnie bezstronnie fakty, które poradziły to, co się stało.

I jeżeli teraz panowie powiadacie, że wewnętrzne stosunki i ważne rozstrzygnięcia zewnętrzne powinny wstrzymać kolejarzy, to ja powiem tu z czystem sumieniem, że **te względy powinny były wstrzymać rząd** od tego zarządzenia, które trafiło w ogół pracujących kolejarzy. (Ks. Lutosławski: Uczciwych nie trafiło). Trafiło wszystkich, bo jeżeli generał Iwaszkiewicz na rogach miasta rozlepił afisze, w których powiada: stryczek wam daję, to moralnie trafia we wszystkich, bo **kolejarze domagali się chleba, a zamiast chleba mają dostać stryczek.** Ta polityka była błędnie od samego początku prowadzona i jest z tego jedyne wyjście: Rząd może śmiało oświadczyć, że **militaryzacyę cofa.** Nikt wówczas nie powie, że rząd jest słaby, jeżeli rząd, zoryentowawszy się, że postąpił w niepodpowiedni sposób, powie: ja się cofam i swoje zarządzenie cofnie. To może zrobić tylko silny rząd, czujący w sobie moralną siłę. Dlatego nie na żądanie komunistów to się powinno zrobić, tylko na zasadzie poczucia sprawiedliwości. Wniosek zgłoszony, ażeby wezwać rząd do cofnięcia militaryzacyi, jest zupełnie uzasadniony, zupełnie na miejscu i proszę panów, ażebyście się panowie za tym wnioskiem oświadczyli. W ten sposób wzmocnicie państwo, lecz nie przez takie postępowanie, że się groźbę stryczka wywiesza na ulicach miasta w momencie, kiedy do tego nie zachodzi najmniejsza przyczyna, gdyż należy te rzeczy załatwić polubownie, a nie w drodze policyjnej. Kto w ten sposób rządzi, ten, niech mi p. prezydent Witos wybaczy, **szkodzi państwu.** Proszę panów, ażeby głosowali za naszym wnioskiem nagłym.

Ruch muzyczny w Krakowie

Etkinówna. — Temnicka. — XII. koncert symfoniczny

Róża Etkinówna, pianistka, o której talencie pisałem po pierwszym koncercie, koncertowała po raz drugi tym razem przy wyprzedanej sali „Sokoła“.

Zofia Temnicka śpiewaczka, po kilkuletniej przerwie wystąpiła z własnym koncertem. Zofia Temnicka jest posiadaczką pięknego głosu o ciepłej barwie i włada nim o tyle umiejętnie, że gdyby mogła jeszcze posiąść wyraźną dykcyę i wyraz artystyczny interpretacyi zaliczyćby ją należało do pierwszorzędnych śpiewaczek polskich. Niestety te dwie wady, o ile nie zostaną przezwyciężone, mimo pięknego głosu, nadają sztuce p. Temnickiej cechy nazbyt amatorskie. Być może, że w otoczeniu kulis, na tle orkiestry p. Temnicka może sprawiać większe wrażenie, gdyż szczegóły interpretacyi zacierają się w otoczeniu sceny, a do słuchacza i widza przemawia dobitniej (zwłaszcza gdy artystka obdarzona jest temperamentem scenicznym) dekoracyjność śpiewu, kiedy piękny głos jest decydującym momentem. XII koncert symfoniczny poświęcony był twórczości P. Czajkowskiego (o granych utworach pisałem obszerniej przed kilkoma dniami).

Solistką była znana pianistka p. Kazimiera Liban-Lipschütz. Podziwiać należy przytomność umysłu i muzykalność artystki, która mimo nieszczególnego akompaniamentu nie dała się wyprowadzić z równowagi. Akompaniament orkiestralny do koncertu jest najtrudniejszą czynnością dla dyrygenta, który musi zjednoczyć kilkudziesięciu muzyków w jeden instrument nazwany orkiestrą. Oczywista, aby to przeprowadzić, aby nadążyć za solistą, który jest przecież tylko człowiekiem i to człowiekiem nerwowym, potrzeba rutynowanego kapelmistrza rozporządzającego wirtuozoską techniką kapelmistrzowską. O wieleż łatwiej jest dyrygować symfonią! — Oczywista nie można brać za złe prof. Jachimeckiemu, który drugi, czy trzeci raz w życiu znalazł się w roli dyrygenta, że niesprostał zawodowemu kapelmistrzowi. Właśnie w Krakowie ułożyły się tak „stosunki symfoniczne“ dzięki Związkowi muzyków polskich, że muzycy tutejsi mają sposobność praktykowania w trudnym, trudnym zawodzie kapelmistrzowskim, nie jednemu z nich, o wiele trudniejszym niżeli się to wydawało, dopokąd nie spróbował własnem doświadczeniem.

Trudna symfonia IV powiodła się o wiele szczęśliwiej. Koncerta symfoniczne zyskały sobie taką popularność w Krakowie, że bilety w dwa dni sprzedaży są rozchwytane. Ci zatem, którzy biletów nie mogą otrzymać, wdzierają się zwłaszcza na galeryę na tak zwaną „gapę“. Ostatniej niedzieli okazała się potrzeba, ze względu na bezpieczeństwo publiczności opróżnienia galeryi z entuzyastów symfonicznych. Oczywiście nie obyło się jak zwykle w takich razach bez koniecznego tumultu. Na przyszłość więc, jakkolwiek zarząd koncertów symfonicznych sympatyzuje z entuzyastami symfonicznemi, zostaną przedsięwzięte środki, aby osoby bez biletów nie mogły się dostać do gmachu teatralnego.

E. R.

—ooo—

Na plebiscyt górnośląski

Aktorzy krakowscy na plebiscyt

Jak podaje plebiscytowy komitet artystów, we czwartek 3 i piątek 4 marca odbędzie się na ulicach miasta wielka manifestacyjna zbiórka na plebiscyt, zorganizowana przez artystów wszystkich teatrów krakowskich. We czwartek o godzinie 10 rano wyjedzie z każdego teatru na kilku wozach i samochodach „wesele krakowskie“, złożone z ukostyumowanych artystów i artystek teatrów. „Weselu“ przygrywać będzie muzyka najlepszych krakowskich mistrzów skrzypiec, basu, klarnetu i trąby. Nadto inne jeszcze niespodzianki urozmaicą ten pełen ludowej fantazyi najazd „wesela krakowskiego“ na nasze miasto. Barwny ten orszak wpadać będzie podczas godzin urzędowych do wszystkich władz i urzędów cywilnych i wojskowych, biur, banków i nstytucyj finansowych i t. p. Wizytę tę niewątpliwie wszystkie instytucye powitają ze szczerą radością.

We czwartek wieczorem będą czynne kabarety w restauracyi Udziałowej, hotelu Saskiego i Pollera. Początek o godzinie 11. Cena wstępu 100 Mk.

Równocześnie komitet artystów zawiadamia, że w piątek 4 b. m. o godz. 4 po południu wielki Achmed bej, zerwawszy wszelkie stosunki dyplomatyczne z różnymi komitetami strejkowymi z okazyi plebiscytu, ze zbrojnym orszakiem napadnie na Kraków, by powtórzyć historyę z przed 600 lat. Jak donoszą czynniki tajnej, na sposób angielski zreorganizowanej policyi, Achmed bej w dniu tym napadnie Kraków o godzinie 4 po południu wprost na Rynku głównym. Zbadano jednak, że armia jego jest przekupna, dlatego komitet wzywa wszystkich mieszkańców Krakowa, aby w pospolitem ruszeniu mężów, białogłów i dzieci uzbroili się zamiast w „zaczepną“ w broń „odczepną“ w postaci zdawkowej monety po 100 Mk.

Udział szkół średnich w akcyi plebiscytowej

We czwartek wszystkie szkoły średnie oraz akademia handlowa i wyższa szkoła przemysłowa będą zamknięte, aby młodzież szkolna mogła gremialnie wziąć udział w manifestacyjnej narodowej zbiórce.

Zbiórka na plecisoyt w tramwajach

W sobotę zebrali konduktorzy od jadącej publiczności 20.856 Mk, w niedzielę z dodatków do cen biletów jazdy po 5 Mk sumę 108·044 Mk. Razem zbiórka w tramwajach krakowskich przyniosła na cele plebiscytowe 397.553 Mk 90 fen. Dyrektorowi tramwaju inż. Fischerowi za gorliwe zajęcie się sprawą zbiórki zorganizowanie jej, konduktorom tramwajowym zaś za wzmożoną pracę i gotowość obywatelską przy zbieraniu datków należy wyrazić pełne uznanie.

Czas odnowić przedpłatę marzec!

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu“ zwracamy się z prośbą o jaknajrychlejsze odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec.

Prześladowania polityczne, mnożące się konfiskaty, która teraz dzień w dzień na „Naprzód“ spadają, czynią tem potrzebniejszem poparcie dziennika ze strony czytelników.

Jednajcie „Naprzodowi“ nowych prenumeratorów!

Wydawnictwo „Naprzodu“.

Wiadomości polityczne

ENDECY PRZECIW RZECZPOSPOLITAKOM

Swarzą się bracia rodzeni: podkomendni czy adherenci ks. Lutosławskiego z adherentami arcybiskupa Teodorowicza.

Endecki „Kuryer Poznański“ donosi o wiecu włościańskim, zwołanym przez endeków pierwszego obrządku, czyli ze „Związku ludowo-narodowego“ na salę Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu. Tam poseł Mierzejewski klarował chłopom co to są partye „narodowe“, a co nienarodowe w sejmie. Ale i z „narodowych“ nie był zadowolony bez ograniczeń, biadał, że stronnictwo p. Skulskiego (tu cytujemy relacyę „Kur. Poznańskiego“) „nie posiada polityki jednolitej i dla względów zysków doraźnych powzięło zasadnicze postulaty polityczne“.

Zapewne: wyrazy parlamentarne, ale zaczepka wcale dotkliwa.

Przegląd gospodarczy

Ameryka chce we własnym interesie ratować Europę

„Matin“ donosi z Nowego Jorku: Pięciuset największych bankierów i hurtowników Stanów Zjednoczonych świeżo debatowało w Chicago nad kryzysem nowego i starego świata. — Postanowiono starać się usilnie o to, by stosunki handlowe między obiema półkulami doszły do takiego stanu, jak przed wojną. W tym celu utworzono olbrzymi związek, który już obecnie rozporządza kapitałem 100 milionów dolarów.

Kierownikiem mianowany został bankier amerykański Carling. Do członków posiadających najwybitniejsze znaczenie, należy komisarz żywnościowy Hoover, prezydenci „Standard Oil Company“ i międzynarodowych Izb handlowych, jakoteż prezydent międzynarodowego związku maszyn i metali. Zgromadzenie założyło „Foreign trade finance corporation“ przy współudziale 1500 nowojorskich kupców hurtownych, którzy współdziałać mają około podniesienia handlu europejskiego.

O celu założenia tego trustu wyraził się Hoover wobec nowojorskiego korespondenta „Matin“ w sposób następujący: „Europa cierpi na brak środków żywnościowych i surowców, podczas, gdy my posiadamy je w Ameryce w olbrzymiej ilości. Wymiana nie jest łatwą, ponieważ Europa nie jest w stanie zapłacić za towary natychmiast. Wskutek wojny zubożała ona zupełnie, a waluty jej spadły straszliwie. Jedynym zatem środkiem, by podnieść handel z powrotem, jest udzielić Europie kredytu na zakupno surowców i środków spożywczych, na tak długi przeciąg czasu, jakiego potrzebuje. Te długoterminowe kredyty nie mogłyby być wszakże udzielane przez banki prywatne, dlatego też powzięto zamiar utworzenia specyalnej organizacyi, pozostającej w łączności z bankiem państwowym“.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„Powrót“**, komedya w 4 aktach Roberta de Flers'a i Fr. de Croisset'a, przekład Włodzimierza Perzyńskiego

„Powrót“ de Flers'a i Croisset'a jest najświetniejszą komedyą sezonu i kto wie, czy nie najlepszą wogóle komedyą francuską od czasu „Króla“, do którego spółki autorskiej de Flers również należał. Dać rzecz powojenną, a nie zanudzić publiczności historyami aprowizacyjnemi, których każdy już w życiu ma obecnie zadużo, aby je jeszcze módz znieść w książce lub na scenie, dać zatem rzecz osnutą na dobie powojennej, a mimoto zgrabniutką, tryskającą humorem i dowcipem potrafi tylko Francuz. Oczywiście nie odnosi się to np. do Bataille'a, który zresztą nie powojenne, lecz wojenne niedole pożycia małżeńskiego wziął za temat do swej eklilwej „Amazonki“. Natomiast de Flers i Croisset zaczynają komedyę w chwili, w której się wojna skończyła, o czem mówi już tytuł sztuki.

Powrót! Powrót z rowów strzeleckich do domu! Jaka to radość, lecz zarazem, ileż niespodzianek, ile nieprzewidzianych rozczarowań — obustronnych, bo w czasie rozłąki między mężem a żoną wyobraźnia obojga pracowała, wspomagana tęsknotą, złocona wspomnieniami, a rzeczywistość po powrocie rozwiewa te marzenia. Mąż w okopach śnił o spokojnem szczęściu wygodnego zacisza domowego, żona w domu śniła o bohaterze, na jakiego jej mąż ze zwykłego filistra zaawansował. Wraca wreszcie ten mąż po wojnie do domu — wraca nie żaden bohater, lecz filister, wygodnicki, jaki był przed wojną, a może nawet jeszcze bardziej wymagający, bo zmęczony trudami wojennymi i tembardziej spragniony wygód, spokoju, wypoczynku: rozczarowanie dla żony. Ale i dla męża rozczarowanie, bo kogóż on to zastał zamiast potulnej gospodyni domowego ogniska, które pozostawił, wyjeżdżając na front? Co się to zrobiło przez czas jego nieobecności z tej żony, która tymczasem przywykła żyć „na szerszej stronie“ czyli bawić się nieustannie tak zwaną działalnością społeczną w różnych komitetach szpitalnych, dobroczynnych, opiekuńczych itp. Zamiast spokoju znajduje mąż w domu po powrocie piekiełko wygórowanych pretensyj, przesadnych pragnień, rozkiełznanych instynktów. Niejedna tragedya małżeńska stąd wynikła. Ale de Flers i Croisset woleli ukazać nie tragedyę, lecz komedyę, jak to z ich fachu wypada.

Ogromnie zabawna to komedya, pełna momentów wybornie z życia podpatrzonych, chwytająca rzeczywistość na gorącym uczynku, oczywiście w przejawach komicznych. Dyalog skrzy się wprost od dowcipnych powiedzeń, jak np. ów aforyzm, że kobieta jak waluta spadła dziś w kursie. A już zupełnie oryginalnym pomysłem jest nieoczekiwany zwrot akcyi w ostatniej odsłonie, kiedy mąż i jego rywal, poznawszy w sobie wzajem towarzyszów broni z tychsamych okopów, wpadają na temat wspomnień wojennych i, zapominając zupełnie o swym zatargu o kobietę, wchodzą z sobą w najlepszą komitywę, z poduszek i innych przedmiotów ustawiają na podłodze linię frontu i toną w niesłychanie dla nich zajmującej rozmowie o wzięciu nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego, reprezentowanego tu przez fotografię kobiety, o którą walczyć z sobą zapomnieli.

Z niezwykłą werwą odegrali nasi artyści tę świetną komedyę. Dwie główne postaci odtworzyli: p. Nowakowski, który z naturalną swobodą i lekkością grał rolę zdemobilizowanego męża i p. Pancewiczowa, która w roli jego żony Colette rozwinęła ogromny zasób finezyi i wdzięku; uderzyło mnie w jej grze to, że w całem ujęciu postaci w ruchach, nawet w głosie łudząco przypominała mi p. Przybylko-Potocką, którą poprzednio widziałem w tejsamej roli w Teatrze Polskim w Warszawie. W roli jej matki stworzyła p. Rotter-Jarnińska doskonały typ damy w latach, ale jeszcze w pretensyach, o pta-

KRONIKA

Kraków, 2 marca.

Z powodu strejku generalnego wczoraj „Naprzód“ nie wyszedł z druku.

Codzienna konfiskata „Naprzodu“

Prokurator krakowski konfiskuje teraz „Naprzód“ codziennie. W poprzednim numerze skonfiskował dwa ostatnie ustępy artykułu wstępnego p. t. „Próba sił“, zawiadomienie Centralnego Komitetu PPS o strejku generalnym, oraz uchwałę krakowskiej Rady Robotniczej i krakowskiej Komisyi Związków zawodowych w tejże sprawie.

Podwyżka miejskiego grosza czynszowego

We wtorek o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej. Ref. dr. Wydro przedłożył wniosek w sprawie podwyższenia grosza czynszowego. Mianowicie dotąd wymierzano grosz czynszowy na podstawie fasyi podatku domowo-czynszowego z r. 1914, gdyż nowszych fasyj niema. Otóż wobec tego, że na podstawie nowej ustawy o ochronie lokatorów komorne podwyższono conajmniej o 100 prc., przeto referent proponuje wymiar grosza czynszowego od fasyi z r. 1914, podwyższonej o 100 prc. wedle relacyi 100 Mk za 100 kor. W dyskusyi wskazano, że podwyżka komornego jest znacznie wyższa, wobec czego należałoby wymierzyć grosz czynszowy od rzeczywistych, obecnie płaconych czynszów. R. m. dr. Doboszyński oświadczył, że może się to stać tylko w drodze ustawy sejmowej. Tow. dr. Müller wskazał, że można to przeprowadzić na podstawie sejmowej ustawy ramowej przez zatwierdzenie uchwały Rady miejskiej przez ministerstwo spraw wewnętrznej. Wobec tego uchwalono wniosek referenta, by módz odrazu ściągać 100 prc. podwyżkę, zgodnie jednak z wnioskiem tow. dra Müllera wydział skarbowy ma wypracować projekt rozporządzenia w sprawie wymiaru grosza czynszowego od podwyższonych z dniem 1 stycznia 1921 r. czynszów.

Zaznaczyć należy, że podwyżka nie dotknie zupełnie lokatorów, gdyż kamienicznicy, którzy dotąd opłacają grosz czynszowy i opłaty wodociągowe **wedle fasyi z r. 1914 (!)**, przy podwyżce komornego obliczają je od **podwyższonego komornego.** Kamienicznicy wprowadzili więc w życie z dniem 1 stycznia to, co dopiero obecnie proponuje magistrat.

Następnie załatwiono szereg innych spraw.

Zgłoszenia o deputaty robotnicze

Magistrat krakowski wzywa właścicieli wzgl. kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych, by celem uzyskania przydziału dodatkowych racyi żywności dla robotników za miesiąc **kwiecień** zgłosili wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w ich personalu robotniczym wskutek ubytku i przybytku pracujących, podając odnośnie do każdego nowoprzyjętego lub ubyłego pracownika, imię, nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania. Wykazy te potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego i kasę chorych, należy złożyć w Wydziale III c Magistratu oficyny I p. Nr. drzwi 27 w dniach 2, 3 i 4 marca b. r. Pracodawcy, którzy dotychczas nie zgłosili pracowników do dodatkowej aprowizacyi mają również w powyższym celu przedłożyć odpowiednio potwierdzone imienne wykazy pracowników w oznaczonym wyżej terminie. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

Prof. Maurycy Straszewski

W niedzielę zmarł w Krakowie Maurycy Straszewski, emerytowany profesor filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim. S. p. Straszewski urodził się dnia 22 września 1848 we wsi Lutoryżu w powiecie rzeszowskim. Uniwersytet kończył w Pradze i Wiedniu, gdzie w r. 1870 otrzymał stopień dra filozofii. W r. 1872 habilitował się na prywatnego docenta filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, w r. 1884 został profesorem zwyczajnym i w tymże roku odbył podróże do Anglii i Szkocyi jako delegat Uniw. Jagiell. na uroczysty obchód 300 rocznicy założenia uniwersytetu w Edynburgu. W r. 1889 wybrany został posłem do parlamentu austryackiego. Zmarły ogłosił drukiem szereg dzieł, rozpraw naukowych oraz recenzyi i artykułów. W życiu obywatelskiem brał czynny udział. W czasie wojny był prof. Straszewski gorącym zwolennikiem idei legionowej i gorliwie współdziałał w pracach NKN.

Wczoraj o godzinie 3 po południu odbył się z domu żałoby przy ul. Smoleńskiej pogrzeb ś. p. Maurycego Straszewskiego. Przed domem żałoby przemówił prof. Garbowski, podnosząc zasługi zmarłego jako niestrudzonego badacza historyi filozofii starożytnej, a w ostatnich czasach historyi filozofii polskiej. Imieniem uniwersytetu lubelskiego, którego zmarły był dziekanem, przemówił prof. Paciorkiewicz. Następnie ruszył kondukt ulicami miasta na cmentarz rakowicki. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci władz i senat akademicki, oraz świat naukowy.

Zgon prokuratora Dolińskiego

Wczoraj zmarł dr Roman Sas-Doliński, pierwszy prokurator państwa w Krakowie do roku 1916. Zmarły urodził się w 1853 r. w Rzeszowskiem. Uniwersytet skończył w Krakowie, poczem został sędzią w Rzeszowie, a prokuratorem w roku 1897 w Jaśle. Po krótkiej służbie w Rzeszowie, został w 1899 r. pierwszym prokuratorem państwa w Krakowie. W roku 1916 został przeniesiony w stan spoczynku. W czasie swojego urzędowania w Krakowie zaznaczył się on w historyi „Naprzodu“ setkami konfiskat, jakoteż w historyi ruchu socyalistycznego szeregiem procesów i aresztowań. Z czasem jednakowoż znacznie złagodniał i w ostatnich latach przed wojną przystosował się do konstytucyjnego stanu rzeczy.

Wydawanie mąki rejonowej. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe i konsumy będą sprzedawały w bieżącym tygodniu od czwartku 3 b. m. za odciętem 119 odcinka legitymacyi zbiorowej po 30 dkg mąki jęczmiennej w cenie po 33 Mk za 1 kg.

Parcelki w Oleandrach. W sobotę 6 marca kończy się rozdawnictwo parcelek w t. zw. Oleandrach. Osoby, które nie zgłoszą się w tym terminie do magistratu w godzinach między 4—7 (wydział I a, oficyny, II p., Nr. drzwi 34) celem zapłacenia czynszu na dalsze 2 lata, stracą prawo do dalszego użytkowania parcelek, które do tego czasu dzierżawiły.

Z teatru im. J. Słowackiego. Elegancka i pełna humoru komedya Fiers'a i Croisset'a „Powrót“ ukaże się dzisiaj po raz piąty. Teatr J. Słowackiego zyska w tym powojennym utworze wielką atrakcyę. Ostatnie przedstawienia doorze wypełniły teatr. We czwartek „Orlątko“, które po raz 40 wypełni widownię — rekord, jaki w historyi teatru krakowskiego pierwszy raz się zdarza.

Z teatru Bagatela. Zapowiedziana na dzisiaj premiera wesołej niezwykle komedyi Picarda p. t. „Kiki“ zaciekawi ogromnie bywalców teatralnych, szukających w teatrze fabuły niebanalnej, pełnej przytem wesołości i śmiechu. Walory te w całej rozciągłości posiada komedya Picarda — grana obecnie przez Paryż i wszystkie sceny francuskie — i one bezwątpienia utrwalą jej powodzenie na scenach polskich, które za przykładem Bagateli wcielą ją do swoich repertuarów. „Kiki“ opiewa dzieje miłosne pewnego trzpiota-podlotka, marzącego o karyerze scenicznej, który afektem zapłonął do dyrektora bulwarowego teatrzyku. Historya ogromnie wesoła i pełna pomysłowych niespodzianek, nie pozbawiona przytem sporej dozy rozbrajającego pieprzyku, intryguje, bawi do ostatniej sceny, raduje i wzrusza i do serdecznego zmusza oklasku. Oryginalnemu pomysłowi i niemniej ciekawemu scenicznemu ujęciu zawdzięcza „Kiki“ szalone swe powodzenie, które i u nas towarzyszyć jej będzie. W rolach głównych ujrzymy w „Kiki“ pp. Elsnerównę i Wernicz (Kiki) oraz pp. Nowackiego (zarazem reżysera komedyi), Berskiego, Fritschego, a w dalszym szeregu pp. Czajkowską, Skalską, Dębowiczową, Szreniawę, Kamińską, Bystrzyńskiego, Dąbrowskiego, Dębowicza, Zelawskiego, Mareckiego i innych. „Kiki“ powtórzoną będzie jutro i we czwartek. Pozostałe jeszcze bilety nabywać można przy kasie Bagateli.

siej inteligencyi, a za to tem większej ochocie do uciech życia. P. Białkowski był bardzo miły jako młodziutki, zakochany oficerek. Komiczną rolę pechowca Baltazara odegrał zabawnie i z miarą w szarży p. Wasilewski. Wymienić należy jeszcze p. Senowskiego w charakterystycznej rolce lokaja. Całość szła bardzo składnie, a porywające się na widowni wybuchy śmiechu świadczyły o pełnem powodzeniu sztuki.

E. H.

-ooo-

Teatr powszechny: **„Bohater kaukaski“** („Erywań“), operetka w 3 aktach O. Nedbala.

Po dłuższem milczeniu wystawił Teatr powszechny „Eriwana“ Nedbala, który w drugim zwłaszcza akcie ma rozmach operowy. Akcya operetki poważna chwilami tragiczna — a ostatecznie dość ciężka, tak treścią jak i muzyką, żeby operetkę tę można zaliczyć „do lekkiej muzy“. Może to jej zaleta, może wada, w każdym razie należało reżyserско dobrze obmyślić akt II-gi. Trudno bowiem uwierzyć, aby takie sytuacye sceniczne, jakie widzieliśmy na premierze, leżały w intencyi autora. Ostatecznie akt II-gi Eriwana jest sytuacyjnie poważny, a nawet tragiczny. Niepodobna zatem przypuścić aby śpiskowcy mogli sobie tak wchodzić i wychodzić, śpiewać i wykrzykiwać w pałacu namiestnika, przedstawiciela zaborczej obcej siły. Podnoszę sytuacyę dramatyczną II aktu, która niedopuszcza podejrzeń u widza, że tam na scenie odbywają się hece operetkowe. Poza tem wystawiono operetkę z dużym nakładem pracy reżyserskiej, co wraz z licznemi i dobrze obmyślanemi ewolucyami i tańcami należy zapisać na rachunek niestrudzonego pracownika tej sceny p. E. Koszutskiego.

Artyści ustawili się w trzy pary ze świetną jak zawsze p. A. Zimajer na końcu, która nie mogła znaleźć partnera mimo skrzętnego szukania, przez trzy akty. Pierwszą parę stanowią p. M. Żelska z p. E. Minowiczem. P. Żelska sprawiła miłą niespodziankę szybkością rozwoju scenicznych zdolności.

Niedawno piskle sceniczne, już wyrobiła się na poważną siłę w zespole Teatru powszechnego. P. Minowicz był jak zawsze miłym i sympatycznym łobuzem.

Drugą parę stanowili pp. E. Kalinowski i C. Kaden, obaj kapitalni w epizodycznych ale sympatycznych rolach.

Trzecią parę reprezentowali p. Preidl Ostoja i p. K. Ostrowski.

Niestety, ta para odcinała się ostrym kontrastem od reszty zespołu.

P. Preidl-Ostoja i p. Ostrowski przedstawiają parę śpiewaczą, która w każdej operze znalazłaby właściwe zastosowanie. Już parę miesięcy wcześniej w tem samem miejscu zaznaczyłem, że oboje artyści niemają warunków wymaganych w operetce, z powodu braków w kunszcie aktorskim. Jakkolwiek z przykrością, zaznaczyć muszę, że niedostrzegam w czasie kilku miesięcy i kilku nowych kreacyi jakiegoś wyraźnego postępu. Są to martwe postacie w życiu scenicznem i faktycznie szczerze należałoby życzyć tym śpiewakom aby jaknajprędzej porzuchali operetkę. Jest to bowiem stracony czas dla obojga. Pani Preidlowa niema warunków zewnętrznych i wady w dykcyi (zaciszanie) oraz nie jest w stanie wżyć się w postać danej osobistości. Pan Ostrowski ma wady w dykcyi (seplenienie) i też scenicznie nie żyje. Raz jeszcze zaznaczam i podkreślam warunki wokalne i umiejętność władania głosem, które predystynują tę parę do opery, gdzie odpadnie im trud walki z prozą, (tak ważny w operetce), oraz żywość ruchów wyjątkowo zdarzających się w operze. Pod względem muzycznym przygotowana była operetka Nedbala bez zarzutu, jedynie za głośno chwilami grająca orkiestra, wymagałaby stonowania. Dyrygował kapelmistrz Stefan Barański.

B. Raczyński.

Na XIII koncert symfoniczny, który odbędzie się w niedzielę 6 marca, rozsprzedała kasa zamawiań wszystkie loże, partery, galerye i balkony. Pozostałe jeszcze fotele i krzesła. W programie utwory St. Moniuszki: 1) uwertura z opery „Flis“, 2) muzyka baletowa z opery „Kumoszki windsorskie“ oraz 3) sonety krymskie na chóry, orkiestrę i solistów. Współdziałają: chóry Towarz. operowego, oraz soliści i Z. Jaworzyńska, Z. Ciechanowska, J. Tukatsch i A. Mazanek. Dyryguje B. Walewski.

Dobosz i Leska. W szeregu wielkich koncertów zorganizowanych przez „Krak. Biuro koncertowe E. Bujański“ niewątpliwie naczelne miejsce zajmie koncert znakomitych artystów opery warszawskiej: Haliny Leskiej i Adama Dobosza. Zainteresowanie, jakie wywołała zapowiedź koncertu u nas, wzrasta z dnia na dzień, czego dowodem szybka sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A—B. Niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu.

Koncert J. Lachowskiej odbędzie się we wtorek 8 bm. w imprezie „Krak. Biura Koncertowego E. Bujański“. Koncert zgromadzi tłumy publiczności, większa część biletów jest już bowiem rozsprzedana. Jadwiga Lachowska, która dziś zwycięsko rywalizuje z zagranicznemi gwiazdami, jest nietylko fenomenalną wirtuozką wokalną, ale i prawdziwie wielką śpiewaczką o wzruszającej ekspresyi.

Sliwiński jako Chopinista niema dzisiaj równego sobie rywala. Poezya gry, czar interpretacyi, czynią z niego jakby powołanego do wykonania dzieł Chopinowskich. Toteż na program niedzielnego koncertu, urządzanego przez „Krak. Biuro Koncertowe E. Bujański“ wybrał znakomity pianista same kompozycye Chopina.

Artyści warszawscy w Krakowie. Swietny zespół wybitnych sił operowo-operetkowo-kabaretowych w przejeździe przez Kraków wystąpi w Bagateli dwa tylko razy, a to w sobotę 5 i w niedzielę 6 bm. o godz. 11 w nocy. Szczegóły barwnego programu podane zostaną niebawem. Bilety nabywać już można przy kasie.

Sale koncertowe w Starym Teatrze. Do magistratu wpływają podania o wynajęcie sal w Starym Teatrze. Magistrat wyjaśnia interesowanym, iż salami temi jeszcze nie rozporządza. Gdy magistrat je otrzyma z powrotem wrąz z całym gmachem, to zanim odda je do użytku publicznego, musi wpierw przeprowadzić w całym gmachu gruntowną desynfekcyę sal i ubikacyi, zajętych przez lat kilka na szpital wojskowy, zająć się musi naprawą instalacyi elektrycznej, znajdującej się obecnie w stanie opłakanym i groźnym dla bezpieczeństwa publicznego. Ponadto musi gmina doprowadzić gmach przynajmniej wewnątrz do stanu odpowiadającego choćby najprymitywniejszym wymaganiom hygieny i bezpieczeństwa publicznego. Wobec tego, wnoszenie podań w czasie conajmniej do jesieni b. r. jest zupełnie bezcelowe i pozostanie bez odpowiedzi.

Przerwana podróż. Na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów aresztowano 3 opryszków Alojzego Porostę, Wincentego Tomaszewskiego i Ludwika Pawlaka. Trójka ta zakupiwszy bilety kolejowe do Bochni zamierzała wyjechać na gościnne występy. Przy opryszkach znaleziono najrozmaitsze specyalne narzędzia do włamania.

Spłoszony złodziej. Onegdaj napotkał starszy przodownik policyi Kopczacki w ul. Dajwór mężczyznę niosącego na placach wyładowany worek rozmaitemi towarami. Na widok Kopczackiego mężczyzna ów porzucił worek i zbiegł. W worku znaleziono prócz bielizny pięć dużych krągów wosku, wagi około 30 kg. Wosk ten jest do odebrania w biurach bezpieczeństwa „pod Telegrafem“.

Wielkie włamanie. W nocy z 26 na 27 lutego włamano się do biur Związku ziemian przy ul. Krupniczej 9. Złodzieje rozbili kasę ogniotrwałą i skradli z niej 202.000 mk. W toku dochodzeń policya wyśledziła i aresztowała sprawców tej kradzieży, a mianowicie Władysława Starzyka l. 24, urlopowanego kryminalistę i Jana Kubkę. Obydwaj aresztowani są ślusarzami. Jako współwinną aresztowano także Annę Banach byłą służącą w Związku ziemian, która wraz ze Starzykiem wypracowała cały plan kradzieży. Podczas rewizyi znaleziono u Starzyka dokładny rysunek rozkładu biur Związku. Część pieniędzy odebrano.

—ooo—

Z POLSKI

Zawieszone przez rząd dzienniki warszawskie „Robotnik“ i „Naród“ nie wyszły z druku w sobotę, niedzielę i poniedziałek, gdyż oba były zawieszone na trzy dni. W sobotę wyszły zamiast nich jednodniówki p. t. „Rob“ i „Echo Narodu“. „Rob“ został skonfiskowany. W niedzielę wyszedł „Nasz Rob“.

Komitet plebiscytowy kolejarzy w Tarnowie zebrał do dnia 15 lutego kwotę 122.594.10 mk., którą to kwotę wysłano za pośrednictwem dyrekcyi kolejowej do okręgowego komitetu plebiscytowego w Krakowie. Komitet, dziękując za tak ofiarną pomoc, uprasza kolejarzy, aby nadal popierali wspomniany cel składkami.

Ciągnienie milionówki. W sobotniem ciągnieniu milionówki wygrana padła na nr. 1,514.707, sprzedany w kantorze wymiany Abrama Wegmeistra, Senatorska 23 w Warszawie.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Powrót“ Flers'a i Croisset'a.
Czwartek: „Orlątko“ Rostanda.
Piątek: Koncert plebiscytowy.
Sobota: „Powrót“.
Niedziela: popoł.: „Teatr cud. Sługa dwóch panów“; wieczorem: „Powrót“.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Kiki“.
Czwartek: „Kiki“.
Piątek: „Kiki“.

Teatr powszechny

Środa: „Bohater kaukaski“.
Czwartek: „Bohater kaukaski“.
Piątek: „Romeo i Julia“.
Sobota popołudniu: „Romeo i Julia“, wieczorem: „Bohater kaukaski“.
Niedziela popołudniu: „Major ułanów“, wieczorem: „Romeo i Julia“.

Operetka w Nowościach

Środa: „Miszka magnat“.
Czwartek: „Miszka magnat“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Czwartek: J. Flach: „Śladem sławnych romansów“, cz. XI: „Zbrodnia i kara“ Dostojewskiego.
Sobota: K. H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej“, cz. I: Animizm.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Środa: Karol Hubert Rostworowski: „Obecne położenie Polski“ (środki zaradcze).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

W środę 2 marca: Prof. U. J. Tallko-Hryncewicz: Litwa, jej ziemie i ludzie. Cz. II.
W sobotę 5 marca: Inż. J. Kuntsmann: Przemysł włókienniczy (Farbiarstwo włókien). Cz. V.

NADESŁANE

Likwidacya urzędu propagandy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj zostały zlikwidowane wszystkie oddziały propagandy zagranicznej. Pozostał tylko czynny wydział wydawnictw.

Rokowania polsko-gdańskie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). W bieżącym tygodniu będą obradowały komisye polsko-gdańskie. W **Gdańsku** będą obradowały komisye: zagraniczna, żeglugi morskiej, przynależności państwowej i portowa. W **Warszawie** będą obradowały komisye: poczt i telegrafów, żeglugi rzecznej, celna, podatków i monopolów, walutowa, aprowizacyjna i opałowa. Rokowania z powodu choroby przewodniczącego komisyi gdańskiej senatora Jemielowskiego ulegną w niektórych komisyach zwłoce.

Traktat polsko-rumuński

Budapeszt. (PAT). Z Bukaresztu donoszą: Polski minister spraw zagranicznych Sapieha przybył tutaj celem zawarcia **traktatu politycznego i wojskowego między Rumunią a Polską.**

Przed konferencyą w Portorose

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Przybył tu wiceadmirał francuski Fateau, delegat na konferencyę w Portorose. Konferencya ta ma rozważać sprawy związane **z likwidacyą Austryi.** Konferencya odbędzie się w połowie bm. Wiceadmirał Fateau za kilka dni wyjeżdża do Budapesztu i Belgradu.

Powstanie antybolszewickie w Rosyi

Gdańsk. (PAT) Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Moskwy, że zorganizowana została czerwona gwardya w celu obrony gmachów rządowych. Gwardya ta składa się z Włochów, Francuzów, Anglików i Belgów, a zwłaszcza Niemców.

Nauen. (PAT. Radio) Z Rewla donoszą: Premier estoński oświadczył, iż jest przekonany, że **rząd sowiecki w najkrótszym czasie będzie obalony.** Według wiadomości z najlepszych źródeł, **rozruchy chłopskie,** skierowane przeciw bolszewikom, szerzą się z ogromną szybkością i ogarnęły już **całą Rosyę oraz Syberyę.** Wiadomość tę stwierdzają jeńcy, powracający do kraju. Do tych trudności dołącza się jeszcze szalony brak środków transportowych.

Składki

Na plebiscyt górnośląski: Robotnicy aprowizacyi miejskiej. Kraków. 400 mk.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie wydziału Rady robotniczej wspólnie z członkami Komisyi zawodowej i przewodniczącymi organizacyi, metalowców, stolarzy, budowlanych, drukarzy, piekarzy, tytoniowych, kolejarzy i krawców odbędzie się we środę 2 marca o godz. 5 pop. w sekretaryacie Rady robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p. **Prezydyum.**

Konferencya Rady nadzorczej i zarządu „Proletaryatu“ w sprawie banku odbędzie się we czwartek 4 bm. o godz. 7 wieczór w Czytelni robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II p.). Na tę konferencyę zaprasza się zarządy związków zawodowych i tow. dra Józefa Drobnera.

Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie należą do żadnej organizacyi zawodowej lub należą do organizacyi zawodowej, a nie opłacają przy wkładce zawodowej podatku partyjnego, mają dla rejestracyi członków partyi zgłosić się w Sekretaryacie Rady Robotniczej w czasie od 20 lutego do 5 marca br. codziennie od godziny 6—8 wieczorem z legitymacyą partyjną. Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie zgłoszą się do rejestracyi, będą pozbawieni prawa głosowania przy zbliżających się wyborach do Rady Robotniczej.

Prezydyum Rady Robotniczej PPS.

Podziękowanie

Nie będąc w możności dziękować każdemu z osobna składamy tą drogą podziękowanie wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Anny Kopcińskiej a w szczególności ks. profesorowi Sulmie, muzyce kolejowej i współtowarzyszom pracy

Mąż z dziećmi.

Robotników

krawieckich oraz żakieciarki, spódniczarki i do pomocy przyjmie Bonnal Kraków, Długa 55.

Kupię

2 fotele fryzyerskie

używane lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia do fryzyera Kraków XV, ul. Wielicka 184.

Zdolnego ekspedyenta

z praktyką w handlu towarów sukiennych poszukuje Związek Gospodarczy do Oddziału Odzieżowego. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Odzieżowy, Koletek 7.

Kto chce

zęby sztuczne nawet połamane najkorzystniej sprzedać również **złoto, platynę** i **srebro**, pofatyguje się do I. Czyńskiego na ul. Zyblikiewicza 15, oficyna III p. na prawo.

Uwaga. Kupując w prywatnem mieszkaniu mogę rzeczywiście płacić najwyższe ceny. Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą.

Malarz szyldowy

znajdzie stałe zajęcie w pracowni malarskiej Tad. Laszkiewicza, Kraków, ulica św. Marka l. 8.

W Państw. Szkole Przemysłowej

w Krakowie, Aleja Mickiewicza

odbędzie się

4-miesięczny kurs dla elektromonterów.

Początek kursu 1 marca, nauka popołudniowa.

Wpisy przyjmuje i wyjaśnień udziela Dyrekcya Szkoły w godzinach przedpołudniowych.

Telegram!

Podaje się do publicznej wiadomości P. T. Interesowanych, że **kursa korespondencyjne** w zakresie 4 klas szkoły średniej zostały już z dniem 1 stycznia 1921 wprowadzone. Uprasza się o jak najliczniejsze zgłoszenia do Sekretaryatu **Kursów** Kraków, Karmelicka 56, II. p.

Zdolnego elektrykarza i ślusarza

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia Fabryka cementu w Podgórzu-Bonarce. Aprowizacya na miejscu.

PIĘĆ LAT GWARANCYI

dajemy na zakupione u nas nowe amerykańskie maszyny światowej sławy marki

ROYAL STANDARD

model 10.

Prosimy żądać ofert i prospektu.

„ROYAL"

Kraków, ulica Floryańska 49. Telefon 1577.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać.

KAINIT, SOLE POTASOWE wysoko procentowe, GIPS nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „Asbit" i t. p., wszystko tylko w ładunkach całowagonowych

KONICZYNĘ CZERWONĄ, TYMOTKĘ I INNE NASIONA CZĘŚCIOWO

z szybką dostawą poleca firma protokółowana

:: JAN BODUCH ::

Hurtowne sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych. Żywiec, Rynek 22, obok kościoła farn.

KASA CHORYCH MIASTA KRAKOWA

PRZY ULICY DUNAJEWSKIEGO 5 — TELEFON Nr. 182.

Ambulatorya Kasy

otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godz. 8 rano do 2 popołudniu, w święta od 9 rano do 12 w południe.

Ordynują w Centrali Kasy:

W chorobach wewnętrznych: *dr. Frączkiewicz Jan* od godz. 9—11, *dr. Leinkram Zygmunt* od godz. 11½—1½, *dr. Landau Maurycy* od godz. 12—2, *dr. Grzybowski Grzegorz* od godz. 1—2.

W chorobach chirurgicznych: *dr. Rzegociński Bolesław* od godz. 9—11, *dr. Grünhut Bernard* od godz. 12—2.

W chorobach skórnych i wenerycznych: *dr. Missona Krzysztof* od godz. 11—1.

W chorobach kobiecych i położnic: *dr. Ackerman Adam* od godz. 11—1.

W chorobach oczu: *dr. Berezowski Tadeusz* od godz. 8—10, *dr. Bannet Arnold* od godz. 1—2.

W chorobach uszu, nosa i gardła: *dr. Schoengut-Strzemieński Stefan* od 8¾—10¾.

W chorobach nerwowych: *dr. Rose Maksymilian* w domu przy ul. Wiślnej 9, od godz. 2—4.

W chorobach dziecięcych: *dr. Merz Alfred* w domu przy ul. Starowiślnej 1, od godz. 2—4.

W chorobach zębów: *dr. Podlęski Walenty* w domu przy ul. Szczepańskiej 5, od godz. 12—4, *dr. Sytop Jakób* w domu przy pl. Wszystkich Świętych 10, od godz. 9—1 i od 3—6.

Lekarz naczelny: *dr. Stahr Eliasz* przyjmuje w dnie powszednie od godz. 10—12 w sprawach wątpliwych lub zażaleń chorych, dalej w sprawach plombowania zębów, zwrotu wydatków za obcych lekarzy i za leki, wreszcie w sprawie wyjazdu na kuracyę kąpielową lub klimatyczną.

Ambulatoryum przy ul. Smoleńsk 19. Ordynuje *dr. Gólski Stanisław* od godz. 2—4 popołudniu dla handlowców, funkcyonaryuszów instytucyj finansowych, dla pracujących w zawodzie drukarskim i litograficznym oraz dla pracowników wydawnictw i czasopism. Ordynacya dla członków i ich rodzin.

Ambulatoryum przy Fabryce tytoniu, ul. Dolnych Młynów 10. Ordynuje *dr. Gąsiorowski Stanisław* od godziny 3—4 (choroby wewnętrzne) i *dr. Cetnarowski Edward* od godz. 10—11 (choroby kobiece). Tylko dla pracowników Fabryki tytoniu bez rodzin.

Ambulatoryum przy Fabryce maszyn L. Zieleniewskiego. Ordynuje *dr. Kiosowski Stanisław* w poniedziałki, środy i piątki od godz. 3—4 i w soboty od 12—1. Tylko dla pracowników tamtejszej fabryki bez rodzin.

Ambulatoryum przy ul. Wawrzyńca 5. Ordynuje *dr. Motyka Ludwik* od godz. 12½—2½ dla funkcyonaryuszów Elektrowni i Gazowni miejskiej i ich rodzin.

Ambulatorya filii Kasy chorych w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 18. Tamże winni się zgłaszać o pomoc lekarską i wszelkie inne świadczenia pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach, znajdujących się na prawym brzegu Wisły t. j. w Podgórzu, Płaszowie, Ludwinowie i Zakrzówku.

W chorobach wewnętrznych ordynują: *dr. Bieberstein Aleksander* od godz. 9½—10½, *dr. Birkenfeld Karol* od godz. 10—12, *dr. Margulies Wolf* od godz. 11—1 i *dr. Glassner Roman* od godz. 8½—10½, który równocześnie jako lekarz rewizyjny załatwia wszelkie sporne sprawy i zażalenia.

W chorobach chirurgicznych, kobiecych i położnic: *dr. Lachs Jan* od godz. 12—1½.

W Skawinie ordynuje *dr. Maszewski Stanisław* od godz. 8—9 rano i *dr. Świeżawski Leon* od godz. 9—10 rano.

W Borku Fałęckim ordynuje *dr. Bieberstein Aleksander* w poniedziałki, środy i piątki od godz. 2—4 popoł.

W Kobierzynie ordynuje *dr. Sochacki Władysław* w Zakładzie dla nerwowo i umysłowo chorych od godziny 12—4 popoł.

W Czernichowie ordynuje *dr. Malinowski Gustaw* rano i popołudniu.

Zwraca się uwagę ubezpieczonych pracowników, iż w razie zachorowania winni się zgłaszać do lekarzy kasowych w godzinach ordynacyjnych na podstawie zlecenia, wydanego przez pracodawcę na odpowiednim blankiecie. Tak samo zlecenie potrzebne jest w razie zachorowania członka rodziny. Jedynie w nagłych wypadkach można udać się do lekarza kasowego bez takiego zlecenia.

W nagłych wypadkach udzielają pomocy lekarze kasowi w domu: *dr. Ackerman Adam* (położnik), ul. Wiślna 5, *dr. Bannet Arnold* (okulista), pl. Dominikański 2, *dr. Berezowski Tadeusz* (okulista), ul. Sławkowska 25, *dr. Bieberstein Aleksander*, Podgórze, pl. Serkowskiego 3, *dr. Birkenfeld Karol*, Podgórze, ul. Lwowska 15, *dr. Cetnarowski Edward* (położnik), ul. A. Potockiego 3, *dr. Frączkiewicz Jan*, ul. Straszewskiego 26, *dr. Gąsiorowski Stanisław*, ul. Szlak 30, *dr. Glassner Roman*, Podgórze, ul. Kalwaryjska 5, *dr. Gólski Stanisław*, ul. Basztowa 17, *dr. Grünhut Bernard*, ul. Dietla 43, *dr. Grzybowski Grzegorz* (położnik), ul. Długa 4, *dr. Kiosowski Stanisław*, ul. Zwierzyniecka 8, *dr. Lachs Jan* (położnik), ul. Jasna 7 *dr. Landau Maurycy*, ul. Wielopole 11, *dr. Leinkram Zygmunt*, ul. Wrzesińska 6, *dr. Margulies Wolf*, ul. Agnieszki 2, *dr. Missona Krzysztof*, ul. Pijarska 19, *dr. Merz Alfred* (choroby dzieci), ul. Starowiślna 1, *dr. Motyka Ludwik*, ul. Wawrzyńca 5, *dr. Rose Maksymilian* (neurolog), ul. Wiślna 9, *dr. Rzegociński Bolesław*, ul. Basztowa 18, *dr. Stahr Eliasz*, ul. A. Potockiego 7, *dr. Schoengut-Strzemieński Stefan* (laryngolog), ul. Pijarska 9.

Pod nagłymi wypadkami rozumieć należy wszystkie te choroby, w których pomoc lekarska istotnie natychmiast jest potrzebną.

W nadzwyczajnych wypadkach, gdyby zwłoka w przybyciu lekarza kasowego groziła niebezpieczeństwem, może członek wezwać jednorazowo lekarza z poza Kasy, musi jednak w ciągu 24 godzin przesłać do biura Kasy zawiadomienie o tem, aby do ewentualnej dalszej kuracyi mogła Kasa swego lekarza wydelegować.

Towarzystwo Zjednoczonych Krawców w Krakowie

przy ul. Zielonej L. 17

podejmuje się wszelkich dostaw w zakres krawiectwa wchodzących, jakoto:

Mundurów dla armii, Policyi państwowej, Kolei, Poczty, służby bankowej i prywatnej, ubrań roboczych dla zakładów górniczych i t. d., jak również sukien dla duchowieństwa, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia prywatne z materyałów powierzonych jakoteż i z własnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Towarzystwo zatrudnia najlepsze siły robocze, czem daje rękojmię pierwszorzędnego solidnego i punktualnego wykonania po cenach nader przystępnych.

Ważne dla Spółdzielni i Kupców!

ŚLEDZIE NORWESKIE

Wyłączne zastępstwo norweskiego Syndykatu śledzi

otrzymał

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie

ul. Wiślna 8.

Ceny konkurencyjne. Towar gotowy zaraz do wysyłki z magazynów w Gdańsku lub w Krakowie. Warunki na przesyłki wagonowe podaje Ekspozytura Związku w Gdańsku, Kohlenmarkt 7, na mniejsze ilości Centrala w Krakowie.

Ważne dla odbudowy polskiego przemysłu i rolnictwa! !! !!

W dniach najbliższych nadchodzi znaczny transport samochodów ciężarowych wszelkich typów na gumach. Ceny przystępne.

Natychmiast do odstąpienia samochody ciężarowe:

FIAT turyński 35 HP. udźwig 3½ tony, nowe gumy pełne, prawie nieużywany.

ITALA 45 HP, udźwig 4—5 ton, nowe gumy, mało używany, kompletnie odnowiony.

„ESHAPE", Kraków, Pijarska 4, tel. 3476.

Filie: Warszawa, Lwów, Poznań, Chrzanów. Ajencya Gdańsk.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).